

Sygn. akt II K 42/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 sierpnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Czaplińska

Protokolant Katarzyna Chmiel

przy udziale Prokuratora Macieja Gnilańskiego

po rozpoznaniu w dniach 07.07.2016 r., 04.08.2016 r. sprawy:

**M. B.**, ur. (...) w G.,

syna S. i Z. z domu S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 17 października 2015 r. w G. w celu zmuszenia funkcjonariuszy Policji w osobach Ł. M. (1) i K. O. do zaniechania prawnych czynności służbowych podjętych wobec niego w toku przeprowadzonej interwencji, wymachiwał rękoma oraz usiłował oddalić się z miejsca interwencji, a nadto znieważył wymienionych funkcjonariuszy słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe, podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych,

tj. o przestępstwo z art. 224 § 2 k. k. w zb. z art. 226 § 1 k. k. w zw. z art. 11 § 2 k. k.

I. oskarżonego M. B. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym ustaleniem, że oskarżony stosował przemoc poprzez przepychanie funkcjonariuszy Policji Ł. M. (1) i K. O. w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej, czyn ten kwalifikuje z art. 224 § 2 k. k. w zb. z art. 226 § 1 k. k. w zw. z art. 11 § 2 k. k. i za to przy zastosowaniu art. 37 a k. k. oraz art. 11 § 3 k. k. na podstawie art. 224 § 2 k. k. w zw. z art. 224 § 1 k. k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k. k. skazuje go na karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny po 10 (dziesięć) złotych każda;

II. na podstawie art. 626 § 1 k. p. k., art. 627 k. p. k. oraz art. 1, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 200 złotych, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 100 złotych.

**Sygn. akt: II K 42/16**

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 17 października 2015 roku K. O. i Ł. M. (2) - funkcjonariusze Komisariatu IX Policji w G. - pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym. Około godziny 17:00 przebywali na wysokości posesji przy ul. (...) w G., dokąd udali się w związku ze zgłoszeniem o gromadzącej się w tym rejonie grupie młodzieży. W pewnym momencie podszedł do nich M. B., zamieszkały w domu przy ul. (...) i zwrócił im uwagę, że radiowóz, w którym przebywają, a także inne pojazdy stojące przy ul. (...), zostały zaparkowane niezgodnie z przepisami. Zażądał również ich interwencji w związku z faktem, iż stojąca nieopodal przyczepa kempingowa pozbawiona była tablicy rejestracyjnej. Policjanci poinformowali go, iż nie znajdują podstaw do przeprowadzenia interwencji. Ponieważ w trakcie rozmowy M. B. wyrażał się w sposób wulgarny, policjanci dwukrotnie pouczyli go, że przeklinanie w miejscu publicznym stanowi wykroczenie.

Po chwili na miejsce zdarzenia przyszedł szwagier M. K. S., który zapytał o powód interwencji. Funkcjonariusze poinformowali go, że M. B. w wulgarny sposób zwracał im uwagę na źle zaparkowane samochody. M. B. nie zastosował się do upomnienia i w dalszym ciągu używał wulgarnych słów, starając się przekonać funkcjonariuszy do podjęcia interwencji. Funkcjonariusze zażądali wówczas od niego, by okazał dowód osobisty. Po chwili do radiowozu podeszła żona M. B., która na jego prośbę przyniosła dokument. Następnie udała się ona z powrotem do domu. Po otrzymaniu dowodu osobistego, funkcjonariusze poinformowali M. B., że zostanie na niego nałożony mandat karny w wysokości 100 złotych. M. B. oświadczył, iż mandatu nie przyjmie. W trakcie interwencji był pobudzony i agresywny. Nie wykonywał poleceń funkcjonariuszy. W pewnym momencie odwrócił się bez zapowiedzi i skierował się w stronę domu. Funkcjonariusze zastąpili mu drogę i zażądali, by pozostał na miejscu zdarzenia. Oskarżony nie zareagował jednak i zaczął przepychać funkcjonariuszy, chcąc utorować sobie drogę. W związku z tym zastosowali oni wobec niego chwytty obeszczepiające. Chcąc się oswobodzić, M. B. w dalszym ciągu przepychał się z funkcjonariuszami. Gdy się uspokoił, policjanci zwolnili chwyt i poinformowali go, że do sądu zostanie skierowany wniosek o ukaranie go. Funkcjonariusze powiedzieli wówczas do K. S., że jeśli nie zaprowadzi M. B. do domu, to zostanie on zatrzymany i przewieziony na komisariat. K. S. i M. B. odeszli wówczas od radiowozu i skierowali się w stronę swoich posesji. Dochodząc do domu, M. B. odwrócił się i krzyknął do funkcjonariuszy: „chuje jebane”.

**Dowód:** zeznania świadka Ł. M. (2) – k. 1v-2 zb. C, k. 38-40 akt głównych; zeznania świadka K. O. – k.5v-6 zb. C, k. 36-37 akt głównych; częściowo zeznania świadka K. S. – k. 28-29 zb. C.; kopie notatników służbowych – k. 44-51; mapy – k. 30-31 akt głównych

Dnia 17 października 2015 roku M. B. skierował do K. Miejskiej Policji w G. pisemną skargę na zachowanie funkcjonariuszy, w której stwierdził, że w czasie interwencji z dnia 17 października 2015 roku funkcjonariusze dopuścili się przekroczenia uprawnień, tj. m. in. naruszenia jego nietykalności cielesnej oraz ograniczenia wolności osobistej poprzez rzucenie go na pojazd. W związku ze skargą, Zastępca Komendanta Komisariatu Policji IX w G. wszczął postępowanie wyjaśniające. W toku postępowania, dnia 5 listopada 2015 roku, M. B. udał się do Komisariatu Policji IX w G. i oświadczył, że przemyślał złożoną skargę i wycofuje ją, gdyż uważa, że jego zachowanie było niestosowne.

**Dowód:** sprawozdanie z czynności wyjaśniających – k. 38-38v zał. 1; skarga M. B. – k. 39-39v zał. 1; notatka urzędowa – k. 41 zał. 1

Przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym oskarżony M. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że dnia 17 października 2015 roku zapukał w szybę radiowozu i zapytał funkcjonariuszy, po co stoją w tym miejscu. Odpowiedzieli mu, że prowadzą interwencję. On zapytał, czy ta interwencja polega na spaniu. Powiedział, że jeżeli są na interwencji, to niech zajmą się budą bez tablic. Gdy policjant poinformował go o nałożeniu mandatu za używanie wulgarnych słów, on mu odpowiedział: „kurwa, zajmij się swoją robotą!”. On chciał odejść. Wówczas drugi z funkcjonariuszy zaczął go popychać i szarpać. Zaczęli go pytać o nr PESEL. On nie miał nic przy sobie. Chciał pójść do domu po dowód osobisty. Wtedy jeden z funkcjonariuszy rzucił go na samochód i wykreślił mu rękę. Oni znowu pytali o PESEL. On chciał pójść do domu, ale ten wyższy funkcjonariusz zaczął go popychać brzuchem. Gdy jego żona przyniosła dokument, policjanci sprawdzili go przez radio. On pytał, czy może iść. Funkcjonariusze odpowiadali, że nie. Ten wyższy odpychał go brzuchem. Gdy skończyli go spisywać, on odszedł. Nie ubliżał policjantom. Mówił tylko: „kurwa!”. Nie nazwał ich „chuje jebane”.

wyjaśnienia oskarżonego M. B. – k. 19v-20 zał. 1

Przesłuchiwany na rozprawie oskarżony M. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że wycofał skargę na policjantów, gdyż policjant prowadzący sprawę zasugerował mu, że jeśli ją wycofa, to będą chcieli załatwić sprawę ugodowo, a on nie chciał chodzić po sądach. Między nimi doszło do kłótni. On im zarzucał, że śpią i nie wykonują żadnych czynności, że złoży na nich skargę. Dla niego jest oczywiste, że chcieli chronić samych siebie. On nigdy nie chciał stamtąd uciec, odejść. Nie przepychał się. Obrócił się tyłem do radiowozu i został przez nich złapany od tyłu. Wyraźnie mówił, że nie ma dokumentów przy sobie. Miał zamiar iść po dokumenty i wrócić.

wyjaśnienia oskarżonego M. B. – k. 35, 45v akt głównych

M. B. nie był dotąd karany przez Sąd.

**Dowód:** karta karna – k. 42 akt głównych

Sąd zważył, co następuje:

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie, Sąd oparł się na zeznaniach świadków K. O. i Ł. M. (2), a także na zebranych dokumentach urzędowych. Wyjaśnienia oskarżonego M. B. oraz zeznania świadka K. S. posłużyły poczynieniu ustaleń faktycznych w takim zakresie, w jakim zostały uznane za wiarygodne.

Świadkowie **K. O. i Ł. M. (2)** szczegółowo opisali przebieg czynności, jakie przedsięwzięli w stosunku do oskarżonego M. B., po tym, gdy w wulgarny sposób zwracał im uwagę na, jego zdaniem, nieprzepisowo zaparkowane samochody. Świadkowie podkreślali, że w trakcie interwencji oskarżony był agresywny, wymachiwał rękami, a następnie stawiał opór, przepychając się z nimi w momencie, gdy stanęli mu na drodze. Sąd dał w całości wiarę zeznaniom wymienionych wyżej świadków, gdyż są logiczne, wewnętrznie spójne i konsekwentne, a nadto wzajemnie się uzupełniają, tworząc uporządkowaną chronologicznie całość. Należy zaznaczyć, że świadkowie ci są w stosunku do oskarżonego osobami obcymi. Jako funkcjonariusze Policji mieli z styczność z M. B. jedynie w związku z wykonywaniem przez siebie czynności służbowych. Stąd nie mieli oni żadnych powodów, by bezpodstawnie obciążać oskarżonego odpowiedzialnością za czyn, którego się nie dopuścił czy też w inny sposób fałszywie świadczyć na jego niekorzyść.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom **oskarżonego M. B.** oraz zeznaniom **świadka K. S.** w zakresie, w jakim zaprzeczyli oni, że oskarżony stosował przemoc wobec funkcjonariuszy, a następnie znieważył ich. Należy zauważyć, że relacje tych osób były częściowo rozbieżne. W szczególności, w oczy rzuca się fakt, iż K. S. zaprzeczył jakoby M. B. w ogóle używał wulgarnych słów w obecności funkcjonariuszy: „(...) nie było chamstwa. Nie było przekleństw wielkich, nie było.”, podczas gdy oskarżony przyznał, iż powiedział do jednego z policjantów „kurwa, zajmij się swoją robotą! (k. 19v)”, a następnie w czasie interwencji używał słowa „kurwa”. Nie jest przy tym prawdopodobne, że K. S. nie słyszał słów wypowiedzianych przez oskarżonego, gdyż (jak sam podkreślał oraz jak wynika z zeznań K. O. i Ł. M. (2)), obecny był niemal przez cały czas trwania interwencji. Podobnie oskarżony przyznał również, że zmierzając po zakończeniu interwencji w stronę swego domu użył wulgarnego słowa, natomiast świadek K. S. konsekwentnie utrzymywał, że w jego obecności „nie padło żadne niecenzuralne słowo uważane powszechnie za przekleństwo.” Przy czym podkreślił, że nie jest możliwe, by nie słyszał, co oskarżony mówi do policjantów. Jak wynika z powyższego, wyjaśnienia oskarżonego M. B. oraz zeznania świadka K. S. są rozbieżne w zakresie istotnych okoliczności przedmiotowej sprawy, co odróżnia je od opisanych wyżej zeznań świadków K. O. i Ł. M. (2). W ocenie Sądu, zebrany materiał dowodowy wskazuje na to, że wyjaśnienia oskarżonego stanowią, w dużej mierze, wyraz przyjętej przez niego linii obrony, zaś K. S. zeznawał częściowo nieszczerze, kierując się poczuciem solidarności z oskarżonym, będącym jego szwagrem. Warto zauważyć, że oskarżony utrzymywał, że wycofał skargę na czynności funkcjonariuszy pod wpływem zapewnienia o tym, że sprawa nie będzie przedmiotem postępowania sądowego. Zebrany materiał dowodowy (zwłaszcza mając na uwadze częściową sprzeczność relacji oskarżonego i K. S.) w żadnym stopniu nie uprawdopodobnia jednak, jakoby interwencja została podjęta przez funkcjonariuszy „bez powodu”, a zastosowane przez nich środki przymusu bezpośredniego stanowiły przekroczenie uprawnień.

Świadek **E. B.**, żona oskarżonego M. B., skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań (k. 40).

Sąd dał wiarę wszystkim dokumentom urzędowym przywołanym w ustaleniach faktycznych. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie ich kompetencji i w prawem przepisanej formie. Ich autentyczność nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Stanowią one obiektywne dowody zaświadczonych nimi okoliczności. Sąd nie znalazł żadnych podstaw dla umniejszenia ich wartości dowodowej.

Ustalony stan faktyczny stanowi podstawę do przypisania oskarżonemu M. B. czynu z art. 224 § 2 k. k. w zb. z art. 226 § 1 k. k. w zw. z art. 11 § 2 k. k. zarzucanego mu w akcie oskarżenia. Niniejsze postępowanie wykazało, że w momencie, gdy funkcjonariusze zagroźli M. B. drogę, ten zaczął ich odpychać, chcąc umożliwić sobie przejście w stronę domu. Podjęte przez niego kroki w znacznym stopniu wpłynęły na sprawność poczynań interweniujących funkcjonariuszy. Sąd nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że M. B. dopuścił się powyższego w celu uniemożliwienia policjantom zakończenia czynności służbowych z jego udziałem, zmierzających do ukarania go w związku z popełnionym wykroczeniem. Zmierzając po zakończeniu czynności w stronę swego domu, oskarżony wyzwał funkcjonariuszy Policji – K. O. i Ł. M. (2) – wulgarnymi określeniami, uznawanymi powszechnie za obelżywe: „chuje jebane”. Oczywiście jest, że wymienione określenia nie stanowiły narzędzia rzeczywistej krytyki wobec czynności podjętych przez policjantów. Były za to wyrazem niechęci wobec pokrzywdzonych. Miały na celu poniżenie ich, godzenie w ich godność osobistą. Oczywiście jest, że M. B. dopuścił się znieważenia pokrzywdzonych podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Dopuszczając się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, oskarżony wyrażał swoje niezadowolenie z obecności funkcjonariuszy i przedsięwziętych przez nich działań. Jego agresja nie była więc np. efektem porachunków prywatnych.

Sąd usunął z opisu czynu przyjętego przez Prokuratora wymachiwanie rękoma oraz usiłowanie oddalenia się z miejsca interwencji. Oczywiście jest bowiem, że zachowania te nie mogą zostać uznane za przemoc wymierzoną wobec funkcjonariuszy czy też formę zniewagi. Jedyną formą fizycznego oddziaływania na funkcjonariuszy przez M. B. było ich przepychanie.

W czasie popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu, nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca jego kryminalną bezprawność. Nie zachodziły również żadne okoliczności wyłączające winę oskarżonego. Nie był on w szczególności ograniczony w możliwości rozpoznania znaczenia i konsekwencji swoich czynów przez chorobę psychiczną, niedorozwój umysłowy lub czasowe zaburzenie czynności psychicznych. M. B. jest i już w trakcie popełnienia czynu był osobą dorosłą. W inkryminowanym czasie nie zaszła także czasowa niepoczytalność oskarżonego.

Stopień szkodliwości społecznej czynów M. B. należy określić jako niemały. Oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu z błahego powodu. Swym zachowaniem wkroczył w sferę wolności osobistej funkcjonariuszy publicznych, przez co zakłócił przedsięwzięte przez nich czynności służbowe. Przed popełnieniem czynu oskarżony bezpodstawnie domagał się od policjantów przeprowadzenia interwencji. Gdy nie uzyskał posłuchu, okazał im swą pogardę, podważając tym samym autorytet władzy państwowej. Tym niemniej, należy mieć na uwadze, że przedmiotowy czyn nie miał charakteru przemyślanego. Nadto, skala dolegliwości wymierzonych przez oskarżonego w pokrzywdzonych nie była znaczna, gdyż oskarżony przepychał się z funkcjonariuszami przez krótki czas, po czym zastosował się do ich poleceń. Wreszcie oskarżony nie znieważał policjantów przez cały okres trwania interwencji, lecz jedynie w jej końcowej fazie i było to jednorazowe zachowanie o takim charakterze.

W punkcie I. wyroku Sąd wymierzył oskarżonemu za przypisany czyn karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 10 złotych.

Na niekorzyść oskarżonego przemawiają okoliczności popełnienia czynu (roszczeniowa postawa oskarżonego wobec funkcjonariuszy, wulgarnie słownictwo) oraz przyświecająca mu motywacja (wyrażenie niezadowolenia z powodu legalnych działań funkcjonariuszy podjętych w odpowiedzi na popełnione przez oskarżonego wykroczenia).

Na korzyść M. B. przemawia fakt popełnienia czynu w zamiarze nagłym oraz brak uprzedniej karalności.

Określając wymiar stawki dziennej grzywny, Sąd wziął pod uwagę wysokość dochodu oskarżonego, jego stosunki rodzinne i majątkowe.

Sąd doszedł do przekonania, że orzeczona kara grzywny jest najtrafniejszym środkiem reakcji karnej, jaki można było zastosować wobec oskarżonego M. B.. Oskarżony nie był dotąd karany i nie zdradza cech demoralizacji, a nadto stopień

szkodliwości społecznej badanego czynu nie był wysoki. Z uwagi na to, w ocenie Sądu, orzeczenie wobec M. B., za czyn będący przedmiotem niniejszego postępowania, kary pozbawienia wolności, nawet z zastosowaniem warunkowego zawieszenia jej wykonania, stanowiłoby sankcję nieadekwatnie surową i dolegliwą. Dotychczasowa postawa życiowa oraz charakterystyka oskarżonego pozwalają przypuszczać, że jego czyn miał charakter incydentalny, był efektem nieroztropnej decyzji podjętej pod wpływem chwili. W punkcie I. sentencji wyroku nałożono na oskarżonego karę stanowiącą realną dolegliwość o charakterze finansowym. W ocenie Sądu, można mieć nadzieję, że nałożona na oskarżonego kara sprawi, że (...) on swe postępowanie i zaniecha popełniania przestępstw w przyszłości.

W punkcie II. sentencji wyroku Sąd obciążył oskarżonego M. B. kosztami procesu, albowiem swoim postępowaniem przyczynił się on do ich powstania.